

A-918

Zbigniew W. Rykowski

Instytut Turystyki
Nauki o Turystyce

A-918

WYPOCZYNEK COTYGODNIOWY POZA MIEJSCEM ZAMIESZKANIA W LATACH OSIEMDZIESIĄTYCH

Pracownia Socjologii Wypoczynku Instytutu Turystyki prowadzi m.in. analizy danych z badań Głównego Urzędu Statystycznego dotyczących turystyki i wypoczynku. Ich wyniki oraz rezultaty własnego badania IT, przeprowadzonego we współpracy z Ośrodkiem Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych przy Komitecie do spraw Radia i Telewizji, są podstawą niniejszego tekstu. Dotyczy on następujących zagadnień związanych z wypoczynkiem pod koniec tygodnia: sposobu spędzania weekendu; charakterystyki uczestnictwa w wypoczynku weekendowym poza miejscem zamieszkania ze względu na wiek, płeć, wykształcenie i przynależność społeczno-zawodową; sposobu organizacji wyjazdów weekendowych, celów tych wyjazdów, wyposażenia ich uczestników, oraz terytorialnego zróżnicowania funkcji weekendu, ze szczególnym uwzględnieniem jego funkcji wyjazdowo-rekreacyjnej.

Sposób spędzania weekendu

O wyodrębnieniu weekendu decyduje to, że tak sobota jak i niedziela są dniami wolnymi od pracy i dlatego traktuje się je łącznie. W ustawodawstwie PRL "wolne soboty" wprowadzane są od jakiegoś czasu niekonsekwentnie. Są, potem ich nie ma, znowu są, ale znowu nie dla wszystkich kategorii pracowników... Wprawdzie od 1981 roku to się w zasadzie zmieniło, ale sytuacja długo nie była ustabilizowana. Znalazło to także wyraz w sposobie przeprowadzenia przez GUS badania budżetów czasu w 1984 roku. Dane empi-

ryczne zostały bowiem przez badaczy z GUS opracowane odrębnie dla sobót i niedziel. W tej części opracowania opieram się na analizie wyników tego właśnie badania, realizowanego na próbie mieszkańców miast, którą przeprowadziła Barbara Kulczycka /1988/.

Specyfika soboty i niedzieli z interesującego tu punktu widzenia jest podobna. Są to dni, w które ludzie dysponują większą ilością czasu wolnego niż w inne. Jak się okazuje prawie wszyscy mogą korzystać z tego dobra /95,7%/, choć ważnym zadaniem poznawczym wydaje się także poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, kim są ci, którzy w swoich budżetach czasu nie odnotowują czasu wolnego. Średnio, mieszkańcy miasta mają go do dyspozycji w dniu powszednim nieco więcej niż cztery godziny. W sobotę mają go więcej, bo ponad sześć i pół godziny, zaś najwięcej w niedzielę - prawie osiem i pół godziny.

Dość duża, szczególnie w niedzielę, ilość wolnego czasu do dyspozycji określać powinna charakter spędzania weekendu. Przypomnijmy przewidywania formułowane w latach sześćdziesiątych: "Czas wolny jako zjawisko masowe posiada /.../ ogromne znaczenie dla rozwoju masowej kultury. Dostarcza on możliwości oddawania się realizacyjnym czynnościom kulturalnym na szeroką skalę i stwarza potrzebę organizacji zajęć, zainteresowań i rozrywek bardzo licznych odbiorców, którzy mimo faktycznej różnicy warunków bytu oraz różnorodności poziomów intelektualnych i gustów pod pewnym przynajmniej względem są ujednoliceni: wszyscy posiadają wolny czas. Pewien miernik społecznego i ekonomicznego znaczenia tego zjawiska stanowi budżet zajęć i rozrywek wypełniających czas wolny. W Stanach Zjednoczonych sumy wydawane rocznie na te pozycje sięgają 30 miliardów dolarów, tzn. 15% dochodu, zaczynają też one zajmować coraz ważniejsze miejsce w budżetach

indywidualnych rodzin. Jednocześnie "przemysł" rozrywkowy i wypoczynkowy staje się dla wielu ludzi dziedziną zawodowej działalności. Nigdy dotąd w historii kultury spędzanie czasu wolnego nie było wyodrębnionym przedmiotem organizacyjnej działalności na tak rozległą skalę /Kłoskowska, 1983/.

W Polsce tego rodzaju jakościowe zmiany nie nastąpiły do tej pory. Przekonuje o tym właśnie sposób spędzania sobót i niedziel. Sobota jest dniem wypełnionym w dużym stopniu obowiązkami. Dzień ten poświęcony jest na wykonywanie niezbędnych prac domowych, na które nie starcza czasu ani siły w dzień powszedni. Utrzymywanie domu w należytym porządku na bieżąco jest zapewne niemożliwe, skoro w sobotę nadrabiane są zaległości w tym zakresie. Tak tłumaczyć należy fakt, że wzrasta tego dnia odsetek osób wykonujących takie prace /z 85% do 90%/ i przede wszystkim czas jaki przeciętnie poświęcają one na te zajęcia. Jego ilość zwiększa się o ponad godzinę, w porównaniu do ilości czasu przeznaczanego na obowiązki domowe w dzień powszedni. Wówczas pochłaniają one mniej niż cztery godziny, a w sobotę ponad pięć godzin. Chodzi tu o zajęcia tego typu, jak: przygotowywanie posiłków, zmywanie, sprzątanie, pranie, prasowanie, szycie, opieka nad dziećmi i niepełnosprawnymi, reperacje i remonty.

Sobota to także dzień zakupów i załatwiania spraw urzędowych. Wprawdzie zajmuje się tym mniej więcej tyle samo osób, co w dzień powszedni - tzn. nieco więcej niż połowa, lecz poświęcają one na to prawie godzinę czasu więcej niż w dzień powszedni. Zajęcia tego rodzaju związane są ściśle z rytmem pracy różnego typu instytucji, które zawieszają swoją działalność w niedzielę, kiedy to udaje się po zakupy lub załatwia sprawy w urzędach jedynie niewielka część osób. Wprawdzie dotyczy to porównywalnie

niewielkiej liczby respondentów, ale zasługuje na mocniejsze podkreślenie, że dla prawie co dziesiątej Polki lub Polaka sobota /8,5%/ bądź niedziela /9,6%/ jest zwyczajnym dniem pracy zawodowej. Przy czym nie są to osoby zatrudnione wyłącznie w przemyśle rozrywkowym i wykonujące t.zw. usługi dla ludności.

Trzy czwarte ludzi korzysta w dni powszednie z komunikacji i dojazdy zabierają im około godziny. Mniej więcej tyle samo czasu poświęcają na to ci, którzy podróżują w soboty /jest ich 38%/ i w niedziele /59,4%/. To, czym różnią się dni wolne od pracy od dni powszednich, jest między innymi oczywiście czas poświęcany na regenerację organizmu. Obciążenia w tym zakresie muszą być duże w ciągu tygodnia, jeżeli w sobotę i niedzielę nadrabiane są na przykład zaległości snu. Ludzie śpią w sobotę o trzy kwadranse dłużej, a w niedzielę o więcej niż półtorej godziny. Pewien odpoczynek psychiczny i ukojenie duchowe przynosi im zapewne również udział w cotygodniowej mszy świętej, bo oczywiście niedziela jest w naszym kraju dniem powszechnych praktyk religijnych.

Czynności wykonywane w czasie wolnym zgodne z jego charakterem to oglądanie telewizji, czytanie gazet, czasopism i książek, słuchanie radia, udział w koncertach, wizyty w kinie lub w teatrze, spotkania, wizyty i zabawy towarzyskie, hobby, rozmowy z rodziną, spacer, wycieczki, uprawianie sportu itp. Swoistą formą spędzania wolnego czasu jest także tzw. bierny wypoczynek, na który ludzie poświęcają około godziny, przy czym nieco więcej w sobotę, ale najwięcej w niedzielę. Liczba osób oddających się biernemu wypoczynkowi w te dni rośnie wyraźnie /dzień powszedni - 29,5%, sobota - 34,8%, niedziela - 40,4%/. Społeczny zasięg innych czynności typowych dla czasu wolnego również rozszerza się w czasie weekendu,

Jeśli chodzi o najpowszechniejszą formę spędzania wolnego czasu, a więc o oglądanie telewizji, to w czasie weekendu mamy do czynienia ze wzrostem ilościowym zarówno audytorium jak i czasu poświęcanego tej rozrywce. Przy telewizorze spędza czas od prawie osiemdziesięciu procent w dni powszednie poprzez prawie dziewięćdziesiąt procent w soboty, W niedziele czyni to 92,3% respondentów. Tego dnia patrzą oni w ekran najdłużej, bo ponad trzy godziny. Jest to nieco dłużej niż w sobotę i dwa razy dłużej niż w dzień powszedni. Natomiast w przypadku spotkań towarzyskich można już mówić o jakościowo odmiennych obyczajach sobotnio-niedzielnym. W dzień powszedni oddaje się życiu towarzyskiemu trochę więcej niż 15% Polaków, w sobotę ponad dwa razy tyle, zaś w niedzielę już ponad połowa. Czas spotkań towarzyskich w oba dni weekendowe nie różni się; trwają one przeciętnie około trzech godzin, czyli o godzinę dłużej niż w inne dni tygodnia. Bez względu na dzień nie różni się natomiast długość spacerów, które trwają średnio ponad godzinę /do półtorej/, z tym jednak, że o ile w ciągu tygodnia spaceruje kilkanaście procent osób, to w sobotę dwadzieścia parę a w niedzielę ponad czterdzieści procent. Spacery są najpopularniejszą formą aktywnego spędzania wolnego czasu.

Wypoczynek weekendowy poza miejscem zamieszkania, charakterystyczny dla spędzania końca tygodnia w świecie, w Polsce jest zjawiskiem marginalnym. W 1984 roku na indywidualne wycieczki poza miasto udawało się niewiele ponad 2% respondentów GUS i trwały one przeciętnie około sześciu godzin, zaś udział w zorganizowanych wyjazdach sobotnio-niedzielnym był najrzadszym sposobem wykorzystania czasu wolnego w końcu tygodnia.

Rezultaty uzyskane podczas innych badań pozwalają na pewne porównania. W 1981 roku do opuszczania co najmniej raz w roku swego miejsca zamieszkania "przynajmniej na pół dnia w celach wypoczynkowych lub turystyczno-krajoznawczych" przyznawało się od 24,7% do 31,3% badanych z próby ogólnopolskiej /Skórzyński, 1982/. W 1986 roku, osób biorących udział w wyjazdach weekendowych było według badania GUS prawie 30% /Rykowski, 1988/.

Większość z owych wyjazdów w celach wypoczynkowych czy - ogólniej - wyjazdów weekendowych stanowią zapewne wciąż - jak przed laty - podróże do rodziny. Nie są one przez ich uczestników traktowane jako "wycieczki" - stąd brać się może rozbieżność pomiędzy danymi z badania budżetów czasu z 1984 roku a deklaracjami z badania IT i OBOPiSP z 1981 roku oraz GUS z 1986 roku. Z pewną ostrożnością należy więc traktować dane o wyjazdach weekendowych, które nie zawsze muszą mieć charakter ściśle wypoczynkowy. Wyjazdy te mogą być w istocie uciążliwymi dojazdami na przykład do rodziny, którą odwiedzić wypada w miejscu położonym z dala od stałego miejsca zamieszkania. Bezpieczniejsze wydaje się przyjęcie, że charakter i cel wypoczynkowy mają jedynie wyjazdy weekendowe znikomej części naszego społeczeństwa.

Wyjazdy weekendowe a wiek i płeć

Płeć nie wpływa w świetle wyników badań na zróżnicowanie deklarowanego uczestnictwa w wyjazdach weekendowych poza miejsce zamieszkania. Takie rezultaty przyniósł sondaż z października 1981 roku /Skórzyński, 1982/ i badanie GUS z 1986 roku. Stwierdzenie braku związku pomiędzy płcią a uczestnictwem w sobotnio-niedzielnym wyjazdach jest nieco zaskakujące w świetle tego,

że w przypadku innych form spędzania czasu tego rodzaju korelacja daje się obserwować /Kulczycka, 1988/.

Osoby najstarsze, choć jak wskazują wyniki niektórych badań poświęcają w weekendy stosunkowo sporo czasu na wypoczynek, to jednak dużo rzadziej niż inne osoby decydują się w tym czasie na wyjazd poza miejsce zamieszkania. W 1981 roku stwierdzono mniejszą popularność takich wyjazdów wśród respondentów powyżej pięćdziesiątego roku życia /Skórzyński, 1982/. Na podstawie wyników badania z 1986 roku jako próg, po przekroczeniu którego uczestnictwo w wyjazdach sobotnio-niedzielnych spada wyraźnie, wskazano czterdziesty piąty rok życia /Rykowski, 1988/.

O uczestnictwie w weekendowych wyjazdach poza miasto najmłodszych trudno sformułować jednoznaczne wnioski na podstawie analiz prowadzonych w Pracowni Socjologii Wypoczynku IT. Z danych dla 1981 roku wynikało, że najmłodsi respondenci rzadko korzystają z takiej formy spędzania soboty lub niedzieli /Skórzyński, 1982/. Badanie budżetów czasu z 1984 roku pozwoliło z kolei stwierdzić, że badani z najmłodszych grup wieku najczęściej brali wówczas udział w zorganizowanych wycieczkach /Kulczycka, 1987/.

Obraz zjawiska wyjazdów weekendowych kształtowany jest w decydującej mierze za sprawą ludzi w wieku średnim, których zachowania tak zostały scharakteryzowane na podstawie rezultatów badania budżetów czasu z 1984 roku: "Grupa środkowa, a więc ludzie w fazie optymalnej aktywności zawodowej i rodzinnej, w większym stopniu ukierunkowani są na wykorzystywanie wolnych dni końca tygodnia na czynności związane z prowadzeniem domu lub zdobywaniem dodatkowych środków na jego utrzymanie; najrzadziej wypoczywają w domu, najczęściej wykonują pracę zarobkową. Spośród

wszystkich omawianych form wypoczynku, częściej niż pozostali wybierają wyjazd poza miejsce zamieszkania - do rodziny /Kulczycka, 1987/.

Opracowanie wyników badania z 1986 roku pozwoliło na wykrycie pewnych niuansów związanych z wpływem czynników demograficznych na wyjeżdżanie poza miejsce zamieszkania w końcu tygodnia. Otóż w grupie osób w wieku od dwudziestu do pięćdziesięciu dziewięciu lat podczas weekendów opuszczają swoje miejsce zamieszkania częściej kobiety. Nie można jednak łączyć tego jednoznacznie z posiadaniem dzieci, bowiem wśród kobiet w wieku 20-29 lat przede wszystkim wyjeżdżają samotne, w wieku 30-59 lat - zamężne z dziećmi, zaś wśród kobiet najstarszych najczęściej wyjeżdżają zamężne ale bezdzietne. Jeżeli chodzi o mężczyzn, to sytuacja wygląda podobnie: dwudziestolatkowie wyjeżdżają w weekendy najczęściej, wtedy, gdy nie mają jeszcze rodziny, pomiędzy trzydziestym a sześćdziesiątym rokiem życia robią to przede wszystkim ojcowie z dziećmi, natomiast żonaci mężczyźni z dziećmi z grupy najstarszych wyjeżdżają najrzadziej. Powyższe ustalenia wskazywałyby na związek korzystania z wyjazdów weekendowych z rytmem życia ludzkiego. Oznaczałoby to zarazem, że wyjazdy te pełnią różne funkcje i mają odmienny charakter w zależności od fazy życia wyjeżdżającego.

To samo badanie pozwalało uwzględnić to z kim badani udawali się na wyjazd weekendowy. Wynik był równie prostym odwzorowaniem sytuacji rodzinnej respondentów. Okazało się, że osoby samotne, zarówno kobiety jak mężczyźni, wyjeżdżają na weekendy raczej samotnie lub z dalszą rodziną bądź znajomymi. Przy czym samotni mężczyźni korzystają z tej drugiej ewentualności na równi z pierwszą zaś kobiety dwa razy rzadziej. Zamężne kobiety i mężczy-

źni, nie mający dzieci, deklarowali najczęściej, że sobotnio-niedzielne wyjazdy spędzają we dwoje z małżonkiem. Jeżeli w rodzinie były dzieci, to towarzyszyły one rodzicom w wyjeździe. Takie wyniki przyniosło to badanie z 1986 r. w odniesieniu do ogółu respondentów, jednak ani stopień wykształcenia, ani stopień zamożności rodziny nie zmieniał tej tendencji.

Kobiety bez względu na sytuację rodzinną wyjeżdżają przede wszystkim do rodziny lub przyjaciół. Samotni mężczyźni korzystają z tej formy spędzania weekendu rzadziej niż inni. Stosunkowo wielu z nich, w porównaniu do wszystkich kategorii kobiet i mężczyzn żonatych, korzysta z takich form spędzania weekendu jak wędrowka turystyczna /24,8%/ czy pobyt na kempingu /19,5%/. Wśród mężczyzn, którzy nie przekroczyli trzydziestki, niemal tyle samo żonatych, lecz bezdzietnych co samotnych, spędza weekendy na wędrowce turystycznej. W bardziej zaawansowanym wieku ten "kawalerski" obyczaj zanika, niezależnie od tego czy w rodzinie są dzieci czy nie. Osoby w sile wieku /30-59 lat/ preferują formy spędzania weekendu charakterystyczne dla ogółu badanych. Oznacza to, że samotni mężczyźni częściej niż wszystkie pozostałe kategorie respondentów spędzają czas na wędrowce lub wypoczywając na kempingu. Odrębność ta zacięra się po przekroczeniu sześćdziesiątego roku życia. W tym wieku większość wyjeżdżających wybiera wyjazd do rodziny lub przyjaciół.

Wyjazdy weekendowe a wykształcenie

Badanie przeprowadzane w różnych latach i różnymi metodami pozwalają stwierdzić, że wykształcenie generalnie sprzyja wyjazdom poza miejsce zamieszkania w soboty i niedziele /Kulczycka, 1987 - Rykowski, 1988/. W 1986 roku stwierdzono ciekawy wpływ

wykształcenia na wybór określonej formy wyjazdu weekendowego. Otóż wykształcenie zmniejszało wyraźnie wpływ sytuacji rodzinnej na ten wybór. Wśród osób z wykształceniem wyższym różnice między samotnymi a posiadającymi rodzinę były prawie niedostrzegalne, zwiększały się one w przypadku osób z wykształceniem średnim, a w grupie osób z wykształceniem najwyżej zasadniczym zawodowym były one już zupełnie wyraźne.

Wyjazdy weekendowe a przynależność społeczno-zawodowa

Ponieważ przynależność do grup społeczno-zawodowych określana była w trakcie badań w różny sposób, uniemożliwia to bezpośrednie porównania. W 1981 roku najrzadziej wyjeżdżali poza swoje miejsce zamieszkania robotnicy niewykwalifikowani, a najczęściej niżej kwalifikowani pracownicy umysłowi /Skórzyński, 1982/. Inny podział zastosowano w trakcie badania z 1984 roku. Wprowadzono wówczas rozróżnienie gospodarstw domowych na pracownicze i robotniczo-chłopskie oraz gospodarstwa domowe emerytów. Okazało się, właśnie członkowie tych ostatnich przeznaczali najwięcej swego czasu wolnego w końcu tygodnia na wypoczynek, co dotyczyło również wyjazdów poza miejsce zamieszkania. Przy czym wyjazdy do rodziny były najpopularniejsze wśród członków gospodarstw domowych pracowniczych /Kulczycka, 1987/. W 1986 roku, przy jeszcze innym podziale na grupy społeczno-zawodowe, okazało się, że częściej korzystali z wyjazdów weekendowych specjaliści i pracownicy administracyjno-biurowi, najrzadziej zaś: gospodynie domowe, renciści i emeryci oraz rolnicy /Rykowski, 1988/.

Wyjazdy weekendowe a miejsce zamieszkania

Wyjazdy weekendowe są zjawiskiem charakterystycznym dla ludności miejskiej. W trakcie sondażu z 1981 roku prawie nie

odnotowano osób ze wsi, które deklarowałyby opuszczanie swojego miejsca zamieszkania w celach wypoczynkowych pod koniec tygodnia. Z drugiej strony stwierdzono, że najczęściej wyjeżdżali mieszkańcy miast największych, którzy - dodatkowo - okazali się grupą najbardziej ruchliwą turystycznie tzn. najwięcej było wśród nich takich, którzy deklarowali, że wyjeżdżali wielokrotnie /Skórzyński, 1982/. Większa popularność wyjazdów weekendowych wśród mieszkańców miast została stwierdzona także w rezultacie badania z 1984 roku.

Sposób organizacji wyjazdów weekendowych

Ludzie organizują sobie wyjazdy w końcu tygodnia na własną rękę. Potwierdzają to wyniki badania z początku tej dekady oraz rezultaty innego badania, jakie zostało zrealizowane w połowie lat osiemdziesiątych. W 1981 roku na zamknięte pytanie: "Czy był to wypadek lub wyjazd prywatny czy też zorganizowany" ?, zadane w związku ze stwierdzeniem, że respondent opuszczał swoje miejsce zamieszkania w końcu tygodnia, na własny zakład pracy lub inną instytucję, jako organizatora wyjazdu, wskazało jedynie kilka osób /Skórzyński, 1982/. Potwierdzeniem tej prawidłowości, że wyjazdy weekendowe są domeną indywidualnej zaradności były także rezultaty badania z 1986 roku. Wśród wszystkich wyjeżdżających ze swego miejsca zamieszkania na weekend, ci którzy robili to na własną rękę stanowili ponad dziewięćdziesiąt procent /Rykowski, 1988/.

Wyposażenie uczestników wyjazdów weekendowych

Posiadanie sprzętu turystycznego w domu można traktować jako pewien wskaźnik kultury wypoczynku. W 1981 roku stwierdzano

korelację pomiędzy dysponowaniem takim sprzętem a wyjeżdżaniem poza miejsce zamieszkania. Ważniejsze z tego punktu widzenia wydaje się jednak posiadanie samochodu. To samo badanie pozwoliło stwierdzić, że osoby korzystające z samochodu preferują bardziej wyjazdy nad wodę czy na wieś po prostu dla wypoczynku aniżeli w odwiedziny do krewnych lub znajomych /Skórzyński, 1982/.

Badanie z 1986 roku pozwoliło przyjrzeć się nieco dokładniej wpływowi posiadania samochodu na sposób wykorzystania wyjazdów weekendowych. Jedna czwarta całej populacji deklarowała, że podróżowała samochodem. Mniej więcej taki sam odsetek stanowili podróżujący samochodem wśród tych, którzy zdecydowali się udać do rodziny lub przyjaciół. Tam gdzie w grę wchodził wyjazd połączony z pobytem na kwaterze prywatnej lub na działce, a w szczególności w tym drugim przypadku, udział dojeżdżających samochodem był dużo wyższy niż przeciętnie w całej populacji. Można zatem uznać, że posiadanie samochodu istotnie sprzyja preferowaniu pewnych sposobów spędzania weekendu, niezależnie od tego, że fakt posiadania samochodu jest generalnie czynnikiem podnoszącym prawdopodobieństwo wyjazdu na weekend o prawie 15% /w całej populacji/.

Ci, którzy mogą dysponować samochodem, nieco częściej decydują się udać na wędrowną turystyczną /+6,9%/, na kemping /+4,6%/, do domku na działce /+3,2%/, na kwaterę prywatną /+1,7%/, do hotelu, motelu lub ośrodka wczasowego /+ 1,9%/ czy do schroniska turystycznego /+ 1,9%/ równie często do rodziny zamieszkałej poza miastem, natomiast nieco rzadziej wybierają się do rodziny w mieście /-9,5%/. Jest dość oczywiste, że osoby dysponujące samochodem korzystały z tego środka lokomocji, udając się na wyjazd weekendowy.

Porównanie struktury celów wyjazdów weekendowych pokazuje więc, że samo posiadanie samochodu w niedużym stopniu wpływa na zmianę obyczajów weekendowych. Porównanie wykorzystania samochodu przez osoby z gospodarstw posiadających i nie posiadających samochodu wskazuje z kolei na jego rolę w utrwalaniu pewnych nawyków spędzania końca tygodnia /Rykowski, 1988/.

Cele wyjazdów weekendowych

Jak już to było wspomniane wcześniej, dominują wyjazdy do rodziny lub znajomych. Była to forma wyjazdu najbardziej popularna w 1981 roku. Wycieczki do lasu, nad jezioro, na травę, na wieś, nad rzekę, na ryby itp. były mniej popularne, a jeszcze mniej wyjazdy na działkę /Skórzyński, 1982/. W 1986 roku, spośród wszystkich wyjeżdżających w sobotę i niedzielę, 67% badanych udało się do rodziny lub przyjaciół. Wyniki tego samego badania pozwalają w pełniejszy sposób scharakteryzować tego typu wyjazdy na tle innych form spędzania weekendu.

Wybór wyjazdu do rodziny podyktowany jest zapewne kalkulacją finansową, bowiem występuje wyraźna korelacja pomiędzy dochodem rodziny a popularnością wyjazdu do rodziny lub przyjaciół. W miarę jak maleje dochód gospodarstwa domowego, tym częściej wybierana jest ta ewentualność. Dokładnie odwrotnie jest w przypadku takiej formy spędzania weekendu jak wędrówka turystyczna.

Do rodziny lub przyjaciół nie jeździ się przeważnie ani z dalszą rodziną, ani ze znajomymi, ani też z rodzicami. Z dalszą rodziną, ze znajomymi jeździ się natomiast na wędrówkę turystyczną, na kemping, do schroniska turystycznego. Kemping i schronisko turystyczne okazują się przy tym miejscami, gdzie niewiele osób udaje się z małżonkami.

Można jednak problem przedstawić odwrotnie, że to właśnie towarzystwo przesądza o tym, gdzie ludzie postanawiają się udać. Analizując w ten sposób wyniki badania z 1986 roku, uzyskujemy następujące rezultaty:

- ze znajomymi i członkami dalszej rodziny dużo rzadziej niż z kimś innym podróżuje się do rodziny lub przyjaciół, natomiast szczególnie często towarzyszą oni w trakcie wędrowki turystycznej lub na kempingu;
- we wszystkich pozostałych przypadkach /z małżonkiem, z małżonkiem i dziećmi, z dziećmi, samotnie lub z rodzicami/ typowym celem wyjazdu weekendowego są odwiedziny przyjaciół lub rodziny.

Ta dominująca w całej populacji forma spędzania weekendu zyskuje na popularności wraz z wiekiem respondentów. W okolicy dwudziestego piątego roku życia znajduje się granica, po przekroczeniu której jedynym dającym się wyodrębnić celem wyjazdów weekendowych okazuje się właśnie wizyta u rodziny lub przyjaciół. Mniej więcej w tym samym momencie następuje odwrót od takich form wyjazdu jak wędrowka turystyczna oraz pobyt na kempingu /Rykowski, 1988/. Wiązać to należy ze zmianą sytuacji życiowej. W tym właśnie wieku życie koncentrować się zaczyna wokół problemów rodzinnych, przeważnie na skutek urodzin dziecka. Ten właśnie moment określany jest jako próg uczestnictwa w kulturze. Wyniki badania GUS z 1986 roku wskazują, że jest to także próg uczestnictwa w kulturze wypoczynku, co wyraża się w rezygnacji z bardziej atrakcyjnych form spędzania weekendu.

Terytorialne zróżnicowanie funkcji weekendu

Na podstawie wyników badania budżetów czasu z 1984 roku Lucjan Adamczuk /1987, 1988/ przeprowadził analizę ekologicznych zróżnicowań funkcji weekendu. Jej wyniki zostaną przedstawione na zakończenie artykułu, ze szczególnym uwzględnieniem funkcji wyjazdowej. Funkcja wyjazdowo-rekreacyjna może być w przypadku weekendu wyróżniona obok funkcji rodzinno-kulturalnej i funkcji ekonomicznej. Przejawem realizacji funkcji rodzinno-kulturalnej są trzy czynności, które można rejestrować przy pomocy tzw. chronokarty używanej przy badaniach budżetu czasu: wypoczynek w domu, przyjmowanie i składanie wizyt, uczestnictwo w kulturze /teatr, kino, inne imprezy itp./. Przeciwstawieniem tej stacjonarnej funkcji jest funkcja rekreacyjno-wyjazdowa weekendu, na którą składają się wszystkie zachowania połączone z wyjazdem poza miejsce zamieszkania. Z funkcją ekonomiczną mamy do czynienia wtedy, kiedy czas wolny zamieniany jest w czas pracy, co znajduje wyraz w wykonywaniu czterech typowych zajęć: dodatkowej pracy zarobkowej, zakupów, prac domowych lub gospodarczych.

W analizie wzięto pod uwagę podział kraju na 9 tzw. makroregionów: północny, północno-wschodni, środkowo-wschodni, południowo-zachodni, centralny, stołeczny, środkowo-wschodni, południowy i południowo-wschodni. Rangowe uporządkowanie tych makroregionów ze względu na rozpowszechnienia wyróżnionych powyżej funkcji weekendu pozwoliło na wysnucie następujących wniosków. Jak pisze Lucjan Adamczuk /1987/: "Ciekawe jest /.../ to, że w makroregionie nadmorskim /północnym/ odsetek wyjeżdżających do rodziny jest najniższy, mimo że odsetek składających lub

przyjmujących wizyty jest w tym makroregionie najwyższy w kraju. Interesujące jest również to, że najwyższe odsetki wyjeżdżających do rodziny występują w makroregionie środkowo-wschodnim /14,9%/ a także południowo-wschodnim /14,4%/. Stwierdzenie to może stanowić pewne zaskoczenie jeśli zważyć, że znaczna część ludności makroregionu nadmorskiego pochodzi właśnie z południowego wschodu Polski. Interpretacja tych ustaleń może zmierzać w kierunku uznania, że odległość /przestrzeń/ dzieląca oba makroregiony południowo-wschodni z nadmorskim jest za duża jak na weekendowe wyjazdy, lub też w kierunku uznania zaniku wielopokoleniowych więzi rodzinnych w makroregionie nadmorskim, i utrzymanie się tych więzi wewnątrz makroregionów południowo-wschodnich w większym stopniu niż w makroregionach pozostałych. To drugie wyjaśnienie mogłoby znaleźć pewne wsparcie w analizie indywidualnych wyjazdów wypoczynkowych, które mimo niewielkiej liczebności są jednak najczęstsze właśnie w makroregionie nadmorskim. Wynikałoby z tego, że ruchliwość przestrzenna ludności tego makroregionu jest w niewielkim stopniu motywowana więzią typu rodzinnego. Przy okazji omawiania regionalnego zróżnicowania wyjazdów weekendowych warto jeszcze odnotować ich zorganizowaną formę turystyczną lub częściej rekreacyjną /zbieranie grzybów, jagód leśnych itp./. Liczba osób, która bierze w nich udział jest bardzo niska /1-3%/ ale najczęściej mają one miejsce w uprzemysłowionym makroregionie południowym, obejmującym Górny Śląsk, najrzadsze natomiast są w makroregionie środkowym, którego centrum stanowi Łódź.

W efekcie analizy regionalnego zróżnicowania funkcji weekendu Lucjan Adamczuk stwierdził, że funkcja wyjazdowa najwyraźniej ujawnia się na obszarze Polski południowo-wschodniej /funkcja

ekonomiczna występowała na różnych obszarach, zaś rodzinno-kulturalna ujawniała się przede wszystkim w Polsce centralnej i zachodniej. O ile realizacja funkcji wyjazdowo-rekreacyjnej przejawiała się w największym stopniu na terenie makroregionu południowego i południowo-wschodniego, o tyle występowała ona równocześnie w najniższym stopniu na obszarze regionu południowo-zachodniego i środkowo-zachodniego.

Wyników tych analiz nie można jednak odnieść do rezultatów badań wcześniejszych, ponieważ analizy takie nie były przeprowadzane.

Podsumowanie

Przegląd rezultatów analiz wyników badań przeprowadzanych w latach osiemdziesiątych skłania do wysunięcia hipotezy, że sposób spędzania weekendu jest przede wszystkim funkcją następujących dwóch czynników: po pierwsze przenoczenia w okresie dni pracy, po drugie zaś ograniczonych możliwości regeneracji sił w czasie dni wolnych od pracy. Przemawiałoby za tym to, że sobota i niedziela przeznaczane są np. na nadrabianie zaległości w zakresie snu oraz w zakresie porządkowych prac domowych. Wynikałoby więc z tego, że na co dzień ludzie niedosypiają i nie mają czasu na utrzymanie domu w porządku. Pamiętać trzeba o tym, że sposób spędzania weekendu w całej populacji jest określany w decydującym stopniu przez osoby znajdujące się w wieku produkcyjnym, w największym stopniu odczuwające dolegliwości codziennego życia.

Ponieważ znaczna część czasu w sobotę i niedzielę poświęcana jest także na pracę i różnego rodzaju obowiązki, to czas wolny

przeznaczany jest w efekcie na najprostsze formy rozrywki wykorzystywane także na co dzień, z tym, że w okresie weekendu bardziej intensywnie /telewizja/. Sobota i niedziela są także okresem intensyfikacji życia towarzyskiego /zapewne jego form bardziej uroczystych/. O potrzebie aktywnego wypoczynku świadczy korzystanie z możliwości spacerowania w dni wolne od pracy. Jest to bardzo ważna forma aktywnej rekreacji, bowiem dla wielu - jedyna.

Trudno jednoznacznie określić na ile wyjazdy wypoczynkowe, z których korzysta znaczna część osób przynajmniej raz w roku mają charakter wypoczynkowy. Wyjazdy weekendowe są zjawiskiem charakterystycznym dla ludności miejskiej bez względu na płeć. Sprzyja im wykształcenie. Najpopularniejsze są najbardziej dostępne wyjazdy do rodziny. Posiadanie samochodu wpływa na sięganie po inne formy spędzania weekendu. Preferencje w tym zakresie są uzależnione od tego, w jakiej fazie życia znajduje się człowiek. Bariera korzystania z bardziej wyszukanych form wyjazdu weekendowego, aniżeli wizyta u rodziny lub znajomych wiąże się z przekroczeniem wieku dwudziestu kilku lat.

B i b l i o g r a f i a

- Lucjan Adamczuk, Ekologiczne zróżnicowanie korzystania z weekendów, w: L. Adamczuk i B. Kulczycka, Sposób wykorzystania weekendów w Polsce w świetle badań GUS, Warszawa 1987 /maszynopis w IT/;
- Lucjan Adamczuk, Terytorialne zróżnicowanie budżetu czasu w okresie weekendu, w: L. Adamczuk i B. Kulczycka, Analiza budżetów czasu weekendu - 1984, Warszawa 1988 /maszynopis w IT/;

- Antonina Kłoskowska, Kultura masowa, wyd. III Warszawa 1983.
- Barbara Kulczycka, Demograficzne i społeczne uwarunkowania wykorzystania weekendów, w: Sposób wykorzystania, 1987;
- Barbara Kulczycka, Demograficzne i społeczno-zawodowe czynniki różnicujące budżet czasu weekendu, w: Analiza budżetów, 1988;
- Zbigniew W. Rykowski, Turystyka weekendowa w Polsce - 1986 rok /na podstawie badań GUS/, Warszawa 1988 /maszynopis w IT/;
- Zygmunt Skórzyński, Polski weekend 1981. Wyniki badania IT, Warszawa 1982 /maszynopis w IT/.

BIBLIOTEKA IT
Kolekcja
Nauki o kulturze